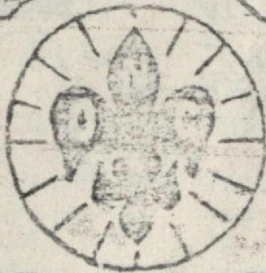


P



POBUDKA

MIESIĘCZNIK 28 L D H im. A. Olbromskiego



N 5

21 czerwiec 1986

ROKI

NASZ BOHATER

6 czerwca b.r. minęła 90 rocznica urodzin bohatera naszej drużyny Antoniego Olbromskiego. Jest to znakomita okazja, aby przybliżyć Wam drodzy czytelnicy tę fascynującą, a tak mało znaną postać.

A. Olbromski urodził się 6.06.1896r. w Tuszynie pod Łodzią. Był synem woźnego sądowego, który nie mógł zapewnić dobrego utrzymania licznej rodzinie. Już wówczas mały Antek starał się jak najwięcej pomagać rodzicom. W wieku 9-ciu lat wstąpił do szkoły powszechnej, a później do rosyjskiego gimnazjum rządowego, gdzie wykazał duże zdolności organizatorskie. Należał do wielu kółek samokształceniowych i organizacji m. in. do "Zarzewia". W 1915 roku przeniósł się do Piotrkowa, gdzie wstąpił do POC, zostając od razu zastępowym. W 1916 roku umiera jego ojciec. Młody maturzysta przejął ciężar utrzymania rodziny na siebie. Przeniósł się do Łodzi, gdzie pracował jako nauczyciel i nadal czynnie działał w ZHP. W 1920r. zgłasza się do wojska i zostaje odkomenderowany do akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku. Po wypełnieniu tego zadania wraca w 1921r. do Łodzi, gdzie kontynuuje swoją naukę, ukończoną w 1923r. dyplomem magistra nauk prawnych. Pełnił też coraz wyższe funkcje w ZHP. Poprzez funkcje hufcowego i z-cy Kom. Chor. zostaje w 1924r. komendantem Chorągwi Łódzkiej ZHP. W 1926r. zawarł związek małżeński z drużynową Włodzisławą Nakielską. W 1931 mianowano go Naczelnikiem Harcerzy, funkcję tą pełnił do 1937r. Był to okres wielu niezwykłych wydarzeń. W 1933r. odbyło się kolejne Jamboree w Godollo na Węgrzech komendantem polskiej wyprawy był Antek. I wreszcie data którą zna chyba każdy harcerz - 1935. Odbył się wtedy zlot w Spale z okazji 25-lecia ZHP, którego komendantem był również Antek. Wybuch II wojny światowej przerwał jawną działalność harcerską. Antek mimo iż zajmował wysokie stanowisko w Ministerstwie nie opuścił granic kraju. Podczas okupacji był sekretarzem w Pasiece, a od 1943r. jej przedstawicielem do Komendy Gł. AK. W czasie powstania zorganizował na Żoliborzu sądownictwo. Po upadku dostał się do obozu w Pruszkowie skąd jeszcze szybciej się wydostał. Atmosfera wokół harcerstwa tuż po wojnie, spowodowała że dh. Olbromski zrezygnował z pracy w harcerstwie i poświęcił się sądownictwu. Zmarł 28.07.1953r. Położenie Antka na długo wzorowało dla wielu pokoleń harcerzy.

archiwum
harcerskie.pl

Wywiad Miesiąca

W czerwcowym numerze "Pobudki" zamieszczamy wywiad z dh. Jerzym Leszczyńskim pnm. przewodniczącym kręgu instruktorskiego działającego przy szczepie "Myśli Braterskiej".

R: - Jak wiesz druń miał całonocną przerwę w pracy harcerskiej. Co Gruha skłoniło do powrotu i podjęcia na nowo tej pracy?

JL: - Dla mnie ta przerwa trwała prawie dwa lata, bo ona jednak zaplanowana, można powiedzieć że był swego rodzaju urlop, gdyż ze względów osobistych /dzieci/ nie mogłem czynnie pracować z młodzieżą.

R: - Powód do powrotu? Trudno nazywać to powrotem, to się poprostu ma we krwi. U mnie było to na tyle zakodowane że nie potrzeba tutaj żadnych powodów, jest okazja wrócić, jest możliwość działania to się działo.

R: - Co druń myślał o szczepie z którym się związuje /to znaczy o naszym/.

JL: - Myślałem że przynosi do dobrego szczepu, przychodzę i będę musiał znaleźć swoje miejsce.

R: - Czy to miejsce, które druń znalazł, praca którą druń wykonuje spełnia jego aspiracje?

JL: - Realia w jakich się znajduje /rodzina dzieci/ nie pozwalają rozwinąć skrzydeł tak jak by się chciało. Napewno chciałoby się więcej robić szczeg.

nie z młodzieżą. Praca z młodzieżą z dziećmi jest najbardziej dająca satysfak

D. Ń. serie

1933 1931
1935 1924

NASZE ZASTĘPY



„ORLIKI” MOGA, BARDZO DUŻO.

Każdy zastęp ma szansę zająć czołowe miejsce we współzawodnictwie, lecz wiadomo, że jedni mają tych szans więcej, drudzy mniej. Zastępowi „Orliki” na początku roku nie dawano zbyt dużych szans na miejsce w czołówce, przez przeciwnie widzieliśmy tak sądzili, gdyż zastęp powoli, powoli zaczął przesuwać się w górę tabeli zdobywając coraz to nowe sukcesy, aż wreszcie zdobywając drugie miejsce w ogólnym podsumowaniu. Największą zasługą jest tu napewno zastępowego, Dn. Piotrek Strzałkowski na początku roku sam nie wierzył, że coś zrozi z ludźmi, którymi przyjął mu przewodnicząc. Żądanie miało być oczywiście bardzo trudne. Na początku zastęp skłócił się z obozowcami, w których nikt zbytnio nie pokładał nadziei na przyszłość. Dn. Piotrek jednak nie zaimprowizował się i obozowcy zniżyli się do przodu.

Dziś zastęp tworzy siedmiu członków, którzy tworzą znaną zespół, nikt już nie powie o zastępie że, licząc go jedynie i systematycznie, widąc i słysząc „Orliki” w drukarni. Nie doszedłby jednak Dn. Piotrek z zastępem do tak wysokiego poziomu gdyby nie sami członkowie, których celem jest amolacja i zapas do pracy, pod warunkiem że ktoś będzie nimi kierował. W ciągu czasu w tym zastępie drżenia spore możliwości, które umiejętnie wykorzystywane dają wspaniałe efekty. Sukces jaki zastęp odniósł w tym roku nie jest jeszcze szczytem możliwości „Orliki” stac jeszcze na dużo nie jest powiedziane że w przyszłym roku nie sięgną po miano „Zastępu Honorowego” i może im się to udać. Strzeżcie się zatem „Sówki” wasza pozycja jest poważnie zagrożona. Dn. Strzałkowski ze swoim zastępem idzie ciele do przodu i nie spocznie dopuki nie dopnie swego. A cel ma już w zasięgu ręki. Powodzenia zatem „Orliki”.

D.SZ.



„ZURAWIE” MUSZĄ, JESZCZE POCZEKAĆ.

Jest to obok „Sokołów” zastęp najmłodszy. Wszyscy jego członkowie weryfikują się z 87SP i można powiedzieć, że zastęp ten powstał chyba z najmniejszą oporami z wszystkich zastępów działających w tej szkole. Start „Zurawie” mieli dobry i nie dziwnego, że praca w tym zastępie ułożyła się od początku dobrze. W rzeczywistości do „Sokołów” szybko wykonał podstawowe „Inżynier” zastępowej odpowiedzialności typu proporzycy, krowika czy stępla zastępu. Choć z wykonaniem niektórych zadań w zastępie nie raz coś nie wycodził, to trzeba powiedzieć że tych zastojów jest mniej niż więcej. Dużym plusem dla „Zuraw” jest to, że choć są najmłodszymi członkami drużyny to jednak są zastępem dużo splewającym. Tym przewyższają nie jeden zastęp starszy. To że zastęp pracuje w miarę dobrze i, że jest tak rozpiewany jest w dużej mierze zasługą zastępowego Dn. M. Debińskiego, który nadaje zastępowi pewien styl i m. in. swoją gitarą i wspaniałym głosem, co z wykorzystaniem zastępowego powiedział, że zastęp pracuje tyko dzięki marcinowi, bo była by to nieprawda. Prawda jest, że „Zurawie” są ambitni i jak na swój wiek całkiem dobrze wyszkoleni. Aktualnie ma miejsce pewien zastój w zastępie, czego odzworowanie widac we współzawodnictwie. Od pewnego czasu widac w zastępie tendencję do niezawzięcia decyzji i polecenia „władz” drużyny, oraz że często „marudzą” przy wykonywaniu zadań. Ale myślę, że te wady zostaną zlikwidowane na nadchodzący turnieju i obozie. I właśnie o prawdziwym obliczu i wartości zastępu powie nam próba obozowego życia. Jak narazie zastęp zapowiada się jako przyszły lider w obozowym współzawodnictwie między zastępami.

Redakcja: Rada Drużyn 282DH im. A. Olbromskiego. Adres redakcji: Łódź, ul. Młocznarska 10, 90-010.



PODSUMOWANIE WSPÓLZAWODNICHTWA

Dobiegła końca rywalizacja pomiędzy zastępami o miano „Zastępu Honorowego 85/86”. Bronią już stonawa do pochoy. Przyszli ciż na letowanie sukcesów jakie zostały osiągnięte, na szukanie powodów pomniejszych porażek. W zastępach rozpoczęły się dyskusje. Czy zrobiliamy wszystko co było w naszej mocy? Czy miejsce, które zajęliśmy faktycznie odzwierciedla pracę zastępu w ciągu minionego roku?

W naszym współzawodnictwie to co reprezentowały zastępy zostało przeliczone na punkty. Po koncowym podsumowaniu kolejność przedstawia się następująco:

I miejsce	oraz miano „Zastępu Honorowego 85/86”	zastęp „SÓWKI”	- 251pkt.
II miejsce		„ORLIKI”	- 226pkt.
III miejsce		„ZURAWIE”	- 199pkt.
IV miejsce		„PUSZCZYKI”	- 192pkt.
V miejsce		„SOKOŁY”	- 177pkt.
VI miejsce		„PUSZCZYKI”	- 158pkt.

A oto składy zastępów które zajęły trzy pierwsze miejsca:

SÓWKI	ORLIKI	ZURAWIE
Zast. P. Wyszczaski	Zast. P. Strzałkowski	Zast. M. Debiński
P. Pawlik	K. Bogudczak	M. Zyboronek
J. Wyrwas	T. Jedras	J. Piłtrusiak
K. Piłzys	P. Kacprzyk	D. Lesień
R. Klimek	R. Mstczak	W. Czekański
J. Leksander	K. Bartczak	R. Jabłoński
	J. Mackiewicz	

Kolejność jaka zajęły zastępy jest chyba zgodna z prawdą o tych zastępach „Sówki”-faworyci od samego początku, nie zwiędli „Orliki”-nikt na nich nie stawiał, ale pokazali, że na czele z zastępowym prezentują wysoki poziom.

„Zurawie”-nowy zastęp, pokazał, że w przyszłości będzie można się na nim oprzeć „Puszczyki”-no cóż nie są przecież najgorsi w tym roku poprostu im się na poszczęściło za rok napewno będzie lepiej.

Żegnamy się na razie ze współzawodnictwem, spotkamy się z powrotem po wakacjach kiedy to we wrześniu zastępy z nowym zapasem sił wystartują do rywalizacji tym razem o miano „Zastępu Honorowego 86/87”!

Do zobaczenia

BUDOWA OBOZU



Dokończenie ze str. 1

uje... Ma się jednak swoją działalność i trzeba się z niej wywiązać.

P: - Jak druh sądzi, czy instruktorzy, którzy obecnie pracują w naszym związku, swoją pracę traktują jako służbę, czy też jako zaspokojenie własnych ambicji?

O: - Harcerstwo ma bawić uczyć i wychowywać. Myślę że większość instruktorów idzie właśnie tą drogą, a wyjątki, wyjątki zdarzają się w każdym społeczeństwie tak w jedną jak i w drugą stronę, i na ich podstawie nie można oceniać wszystkich.

P: - W większości szczepliów kłódkich kadra nie tworzy zwartych monolitów. Czy w szczepie "Myśli Praterkiej" daleko jest od praterstwa?

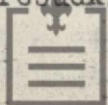
O: - Myślę że tak. Ja jako osoba postronna, a jednocześnie działająca w tym szczepie mogłem sobie na to wszystko popatrzeć z boku. Wydaje mi się że atmosfera wśród szerszej kadry szczepu daje sobie dużo do życzenia, brakuje wśród niej dialogowania się. Jest takie stare przysłowie: Zgoda buduje a niezgoda... wiadomo co. Mogło być lepiej. Myślę że potrzebne tu są "szczerze dogłębne wieczorne Polaków rozmowy", zbliza się akcja letnia, myślę że do takich dojdzie i ewentualne istniejące już niesnaski się jakoś załagodzi ominię i będzie dobrze.

P: - W tym roku ZHP obchodzi 75-lecie. Czy stać jest harcerstwo na następne 75 lat?

O: - Jak dla mnie to stać. Mój pogląd jest taki dopuki w narodzie takim jak nasz żyją młodzi ludzie to będzie harcerstwo. Dopuki będzie istniała młodzież, to harcerstwo ma rację bytu. Jest ono najprężniejszą i najsilniejszą organizacją. Nasz związek istnieje, istniał i będzie istnieć, dlatego że tutaj tętno życia jest zawsze wyczuwalne.

P: - Tym optymistycznym akcentem chciałbym zakończyć tę rozmowę
COUWA!

Z druhem Jerzym Leszczyńskim rozmawiał specjalny wysłannik "Popudki". /Łódź dn. 18.06.86/



archiwum
harcerskie.pl

WSPOMNIENIA SENIORA

Przyrzeczenie, najważniejsze wydarzenie w życiu każdego harcerza. Gdy spytacie nawet najstarszego harcerza w drużynie, czy też w szczepie, o jego przebieg, bez zbytniego zastanowienia zrelacjonuje wam go. Jest to bowiem chwila, której się nie zapomina. Z tego względu należy zadbać o to, aby sceneria tego wydarzenia dorównywała jego randze. W mojej drużynie funkcjonowało kilka obrzędów związanych z tą chwilą. Oto jeden z nich.

Wyobraźcie sobie ciemną małą polankę oświetloną jedynie skromnym światłem ogniska płonącego na środku i ewentualnie płaskim księżycem. Wokół ogniska stoi grupka harcerzy, to członkowie rady drużyny.

W pewnym momencie do ogniska zostaje doprowadzony przez zastępowego kandydat do złożenia przyrzeczenia. Przyboczny odczytuje rozkaz o dopuszczeniu do złożenia przyrzeczenia. Teraz drużynowy pyta się kandydatów czy pragną złożyć przyrzeczenie, ale z odpowiedzią karze poczekać pragnąc aby jeszcze raz zapoznali się oni z treścią Prawa Harcerskiego, na które przecież będą przysięgać. Odbyna to się w ten sposób, że członkowie rady podchodzą kolejno do ogniska i zapalając od niego pochodnie, wypowiadają kolejne punkty Prawa Harcerskiego:

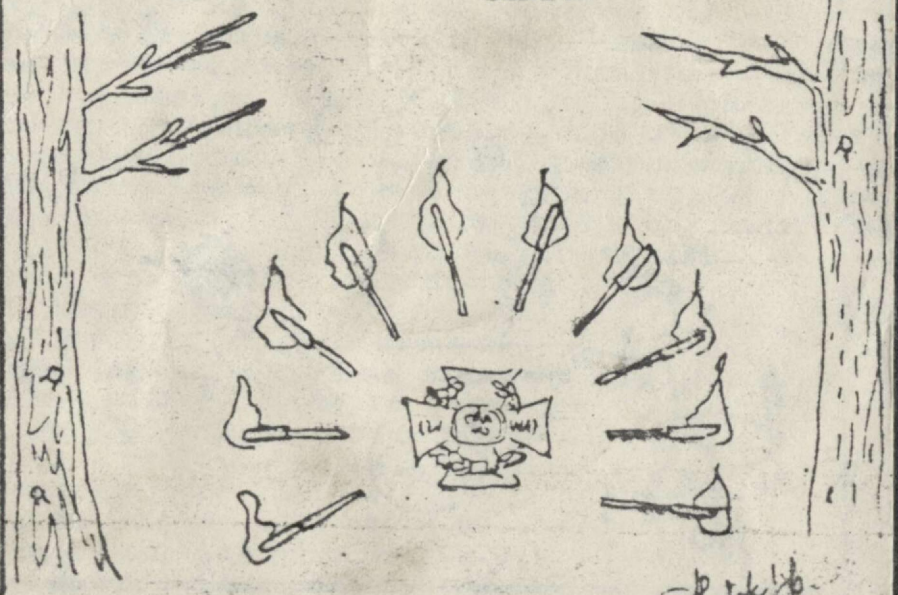
"Harcerz służy Polsce..."

Teraz dopiero, po zadaniu ponownie pytania, drużynowy oczekuje na odpowiedź kandydatów.

Następuje teraz właściwy obrzęd złożenia przyrzeczenia. Jednak teraz sceneria jest trochę inna niż na początku. Polanka na której odbywa się przyrzeczenie jest jaśniejsza, gdyż rozświetla ją dodatkowo dziesięć pochodni, symbolizujących dziesięć punktów Prawa Harcerskiego, na które składają się przyrzeczenia nowi adepti sztuki harcerskiej.

Na podkreślenie zasługuje także fakt, że po wypowiedzeniu rot przyrzeczenia, drużynowy nie wyciąga krzyży z kieszeni, lecz wyjmuje je ze specjalnie do tego celu przygotowanej szkatułki. W momencie wręczania krzyży, pozostali uczestnicy przyrzeczenia śpiewają "Harcerski Krzyż" i "Idziemy w jasną".

SENIOR



Stolik 13